

NOTA z GROTa[©]

Copyright by Dominik Chmielecki

BIULETYN INFORMACJI GROTOWSKICH[©]

Copyright by Jan Kwietniewski



Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego nowego roku

----- REDAKCJA

Zmiany, zmiany, zmiany... Pożegnaliśmy tego-rocznego absolwenta Jakuba Romanowskiego, któremu życzymy samych sukcesów poetyckich, ale pojawiły się też wzmocnienia – dwa nowe, świeże pióra: Sofija Laszczuk i Maciej Złotkowski, z którymi wiążemy duże nadzieje. Debiutują w tym numerze, i to jak debiutują!

Planowałem ten numer wydać na początku listopada, ale niestety – rozchorowałem się. Na dodatek redaktorzy dostarczyli mi tak wiele materiału do przeczytania (co bardzo mnie cieszy), że w efekcie nie wiedziałem, w co ręce włożyć. Jednak co się odwlecze, to nie uciecze. Przed Wami na monitorach egzemplarze trzeciego numeru, równie ciekawego jak dwa poprzednie.

Poza tradycyjną już rubryką „Działo się”, a w niej porcją informacji o wydarzeniach w naszej Szkole (niektórzy mówią, że dzięki temu dowiadują się, ile ciekawego ma miejsce w Grocie), mamy dla Was wakacyjne wspomnienia z obozu harcerskiego i pobytów u dziadków na wsi. Podejrzewam, że dla niektórych czytelników mogą być to wielce odkrywcze teksty („Jak to? Na wsi czy wśród harcerzyków może być ciekawie?”).

Nasi rektorzy jednak nie tylko piszą, również uprawiają sporty zgodnie ze starogrecką zasadą kalokagatii. Michał Przybylski zdobył brązowy medal w Mistrzostwach Ochoty w Biegach Przełajowych i specjalnie dla nas napisał relację z tych zawodów. Emocje gwarantowane.

Ale najważniejszy temat numeru to stosunki polsko-ukraińskie, a dokładniej dwugłós Ukrainki i Polaków na ten temat. Pierwszy raz porywamy się na tak poważne zadanie, mamy nadzieję, że skłonimy Was do refleksji i rozmów.

Nic, tylko brać i czytać. I dyskutować (ale nie przy wigilijnym stole, gdzie ma panować atmosfera rodzinna, pełna radości i pogody ducha).

Janusz Uhma

Długo czekaliście, delikatnie się martwiliście. Nasze pismo miało być dwumiesięcznikiem, ale chyba okaże się semestralnikiem 😊 Na stał jednak czas przedświąteczny i pojawia się ona – trzecia NOTA Z GROTa!

Zacznę od smutnych wiadomości... Nasz zespół po odebraniu świadectwa maturalnego opuścił Jakub Romanowski, wybitny poeta (postaram się godnie go zastąpić). Za parę miesięcy opuszczą nas również obaj Michałowie, którym już teraz życzymy sukcesów na maturze i na studiach. Taka jest nieubłagana kolej rzeczy szkolnych, ale mamy nadzieję, że czas uleczy rany.

Teraz pora na pozytywny vibe – nasza Grotowska redakcja przyjęła dwójkę nowych dziennikarzy: Sofiję Laszczuk wraz z Maciejem Złotkowskim, których przyjęliśmy z otwartymi ramionami.

Na koniec streszczę trochę treść numeru, aby zachęcić Was do lektury:

- relacja z rozpoczęcia roku szkolnego moimi oczami,
- wspomnienia wakacyjne Macieja,
- wiejska opowieść Dagmary,
- biegi przełajowe z osiągniętym sukcesem Michała „Majora”,
- recenzja albumu Jimiego Henrixa pióra Michała Majkowskiego
- relacja Sofiji z dwóch lat pobytu w Polsce i skrót dyskusji redakcyjnej o Ukraińcach oraz standardowo garść poezji, bieżących wydarzeń i wielu pozycji, które musicie odkryć sami.

A teraz zabieramy się do choinki dekorowania, bigosu gotowania i trzeciego numeru szkolnej gazetki konsumowania!

Wesołych Świąt! Wszystkiego najlepszego w nowym roku!

Dominik Chmielecki

DZIAŁO SIĘ

WRZESIEŃ 2024

----- REDAKCJA

2.09.2024

Uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego (patrz: str. 2).

4.09.2024

Warsztaty efektywnej nauki dla klas pierwszych (patrz: str. 4).

6.09.2024

Narodowe Czytanie „Kordiana” pod patronatem pary prezydenckiej RP (patrz: str. 6).

8.09.2024

Uczniowie naszej Szkoły wzięli udział w zorganizowanych przez Radę i Zarząd Dzielnicy Ochota obchodach 85. rocznicy obrony Warszawy przed niemieckim najeźdźcą. W pocztach sztandarowych szkół uczestniczyli Kacper Wiśniewski, Hanna Karasińska i Julia Ostałowska, a w poczcie powstańczej Antoni Starnawski, Julia Jasińska i Hanna Narożnik.



9.09.2024

Klasa 4c uczestniczyła w zajęciach w Centrum Symulacji Medycznych Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego (patrz: str. 7).

13.09.2024

Fundacja PRODRIVER przeprowadziła dla klas 3c1, 3c2, 3d1 warsztaty nt. bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz zagrożeń związanych ze spożywaniem alkoholu i innych używek. Uczniowie odwiedzą także mobilne miasteczko ruchu drogowego z gokartami i symulatorami dachowania lub zderzeń oraz laboratorium badań psychotechnicznych.

Rozpoczęcie roku szkolnego

----- DOMINIK CHMIELECKI

To już dziś! Drugi września czekał na nas caaaale wakacje, które – jak co roku – nieubłagalnie przeminęły. Dla mnie, redakcyjnego sekretarza, to początek nowej drogi szkolnej. Pierwsza klasa się skończyła, w drugiej planuję uczyć się więcej. Jednak na razie, jeszcze w wakacyjnym nastroju, na gorąco piszę relację z rozpoczęcia roku.

W roku szkolnym 2024/25 po raz pierwszy od czasów pandemicznych pierwszoklasiści, świeżaki w naszych murach rozpoczęli nowy okres edukacyjny w uroczysty sposób. Uczniowie nowych klas, (około 100 osób) zajęli miejsca w hali sportowej, gdzie na co dzień my grociaki pykamy sobie w piłkę i budujemy formę ciała i zdrowie duszy.

Zaintrygowała mnie scenografia, którą stanowiło wielobarwne koło leżące na podłodze, na którym stały klocki-pudełka z napisami typu: humor, pasja, przygoda, wiedza itp.



Wydarzenie rozpoczęła powitalna przemowa Pani Dyrektor Doroty Postek. Przemowa – dodam – bardzo dobra, bo... bardzo krótka. Po paru minutach Pani Dyrektor przedstawiła wychowawców nowo powstałych klas. Wyjątkowo w tym roku każda klasa posiada wychowawcę i współwychowawcę – czyli razem jest to 8 osób na 4 klasy.

Następnie panie Karolina Burns i Danuta Niebrzydowska zapowiedziały, że przyszła pora na część artystyczną. Okazała się ona równie krótka jak przemówienia. Wykonawcy-nauczyciele w rytm piosenki „Jeśli powiem” z filmu „Tarapaty 2” ułożyli nazwę naszej Szkoły z klocków-pudełek, które tak zainteresowały mnie po wejściu do sali.

Zaraz po zakończeniu występu mikrofon ponownie przejęła Pani Dyrektor, dyrygując wyprowadzaniem nowych uczniów przez wychowawców do ustalonych sal na spotkania klasowe rozpoczynające rok szkolny.

Po nastaniu spokoju skierowałem się w stronę pani Burns i pani Niebrzydowskiej, którym wyraziłem swój zachwyt całym wydarzeniem.

Tegoroczne rozpoczęcie roku wyzwoliło we mnie masę dopaminy i serotoniny (hormony odpowiadające za szczęście), powrót do domu w słoneczny, ciepły dzień był meeeega przyjemny. Rok szkolny się rozpoczął, niedługo koniec września i październik, a co czeka nas w nadchodzącym czasie aż do czerwca...?



DZIAŁO SIĘ

WRZESIEŃ 2024

----- REDAKCJA

18.09.2024

Klasa 2d2 rozpoczęła badania terenowe w ramach przedmiotu ochrona środowiska. Dziś uczniowie zaspokajali swą naukową ciekawość w Parku Szczęśliwickim, w następnych tygodniach pora na Park Malickiego, Pola Mokotowskie i dalsze tereny.

20.09.2024

- Zakończenie akcji zbierania darów na pomoc dla powodzian. Uczniowie klas 1a, 1b zanieśli owoce naszej ofiarności do Miejsca Aktywności Lokalnej na ul. Grójeckiej.
- Klasy 4c, 4d, 4e oklaskiwały w Teatrze Polskim im. Arnolda Szyfmana sztukę „Panna Julie” Augusta Strindberga.

24.09.2024

Zdobyliśmy dwa medale w Indywidualnych Mistrzostwach Ochoty w Biegach Przełajowych! (Relacja brązowego medalisty na str. 8).

23–24.09.2024

W ramach Warszawskiego Festiwalu Nauki:

- klasy 1a, 2a1 na Uniwersytecie WSB Merito (dawniej: Wyższe Szkoły Bankowe) wysłuchały wykładu na temat „Czas to pieniądz. Jak produktywnie zarządzać swoim czasem?” Oby zastosowali w praktyce rady wykładowców...
- klasy 1b, 2b2 w Szkole Głównej Handlowej podczas zajęć dr Małgorzaty Godlewskiej „Sztuczna inteligencja a ochrona konsumentów i konkurencji” zastanawiały się, czym jest sztuczna inteligencja i jak wpływa na nasze życie.

26.09.2024

Jak co roku odbył się w naszej Szkole Europejski Dzień Języków (patrz: str. 9).

28.09.2024

W trzecim turnieju z cyklu "Szachy Łączą Pokolenia" wystąpiło 30 szachistów w wieku od 9 do 87 lat. (Relacja: str. 12).

PAŹDZIERNIK 2024

2.10.2024

Maturalne klasy humanistyczne (4b1, 4b2) otrzymały w Teatrze Powszechnym okazję zapoznania się z udratyzowaną wersją lektury „Rok 1984” George’a Orwella.

7.10.2024

- Klasy 3c1, 3d1 podczas seansu filmu „Niepewność. Zakochany Mickiewicz” zapoznały się z życiem i twórczością młodego Adama Mickiewicza.
- Jak co roku chętni maturzyści pielgrzymowali na Jasną Górę, by przed cudownym obrazem Matki Boskiej modlić się o wsparcie podczas matur a przy okazji zwiedzić klasztor jasnogórski.

Obozowe wspomnienia

----- MACIEJ ZŁOTKOWSKI

Te wakacje spędziłem wraz z moją drużyną ZHP (Związku Harcerstwa Polskiego) na obozie. Dla osób, które nie znają żadnego „harceryka”, powiem od razu – działa się. Obozy harcerskie w Hufcu Warszawa-Wola trwają ok. 30 dni. Pewnie myślicie teraz sobie: „Chwila, aż 30 dni? To co wy robicie na tym obozie?”. Postaram się odpowiedzieć na to pytanie, zaczynając od faktu, iż jest to świetna przygoda na łonie natury i szansa na fajne spędzenie czasu z innymi, a kończąc na tym, że można odpocząć od miasta, rodziców i telefonu.

Obóz – w dużym skrócie – jest bardzo dobrze zorganizowany. Jeżeli chodzi o zajęcia harcerskie, sporo czasu zajmuje np. tzw. samarytanka (zajęcia o pierwszej pomocy). Nie ma obaw o wyżywienie – są codzienne pożywne posiłki: śniadanie, obiad, kolacja. Czasem sami robimy sobie jedzenie.

Jak zapewne się domyślicie, nie siedzimy całymi dniami, jedząc i chodząc na zajęcia – byłoby to po prostu nudne. W trakcie obozu mamy dużo wolnego czasu, a nawet niekiedy, jeżeli drużynowa (przełożona) pozwoli, można pójść do najbliższego sklepu i sobie coś kupić.

Ponieważ jest to obóz harcerski, nie można cały dzień tylko siedzieć i odpoczywać. Mamy swoje tradycje i zasady, więc proszę, przestrzegajcie ich. Nowym osobom doradzam pytać innych, jakie panują tradycje na tym obozie, żeby nie skończyć w sytuacji, że się stoi na warcie, a tam z krzaka wybiega jakaś postać, łapie cię za nogi i przywiązuje do drzewa, a ty ją zaczynasz kopać i wyrywać się. Musisz wiedzieć, że to jedna z tradycyjnych zabaw tzw. podchody i obowiązuje podczas nich zasada: nie kop innych.



Tak wygląda obóz z lotu ptaka. To nasze domy na 30 dni.

Odpowiem teraz na jedno z według mnie najważniejszych pytań o stan bhp na obozie. Proszę się o to nie martwić, ponieważ jeżeli chodzi o różne urazy albo ból głowy, to na miejscu jest piguła (pielęgniarstwo), która ci pomoże, zawsze rodzice mogą po ciebie przyjechać, jeżeli ci się nie podoba, a jeżeli chodzi o bezpieczeństwo od zwierząt (obóz jest w lesie) i ludzi, to przypominam, że warty nie są tylko od tego, żeby stać i nic nie robić, ale głównie od tego, żeby odganiać takie zwierzęta lub podejrzanych ludzi. „Tak, ale co, jeśli ja się boję?” – warty stoją w podobozie oraz przy bramie i wokół terenu obozu. Podobozu pilnują harcerze młodszy, czasami harcerze starsi, ale na pozostałych wartach stoją osoby starsze lub pełnoletnie, które raczej poradzą sobie z zagrożeniem, które bardzo rzadko ma miejsce. Pamiętaj też, że wartę pełni się na zmiany – stoi się w 2 osoby po 2 godziny i budzi innych. Są też różne protokoły, jeżeli chodzi o burze, tornado, pożar, powódź, a w każdym podobozie jest gaśnica, jesteśmy gotowi na wszystko 🖤.

Te 30 dni szybko mija. Obozy harcerskie są fajne, wcale nie takie długie, bardzo ciekawe dla osób, które lubią naturę, mają dość miasta, bloków i chcą nawdychać się leśnego powietrza oraz dla takich, którzy lubią poszaleć (harcierzami nie zawsze zostają grzeczne osoby, często to największy hultaje).

Jak dla mnie, jeśli nie jesteś jeszcze harcerzem/ harcerką, to nie pozostaje nic, tylko zapisać się na zbiórkę. Jeżeli chcesz znaleźć drużynę w pobliżu swojego domu, wejdź na stronę internetową hufca dzielnicy, w której mieszkasz, znajdź drużynę najbliższą ciębie i skontaktuj się z nią, jestem pewien, że przyjmą cię jak brata/siostrę.



To prycze, na których śpimy. Jeśli się przyłożysz do wykonania pryczy, będziesz spać całkiem wygodnie.

DZIAŁO SIĘ

PAŹDZIERNIK 2024

----- REDAKCJA

15.10.2024

Chętni uczniowie z klas 1b, 2a2, 2c1, 3a2, 3b1, 3b2, 4a, 4b1, 4b2, 4d w ramach programu Kulturalna Szkoła na Mazowszu obejrzeli w Teatrze Polskim sztukę „Historia Henryka IV” Williama Szekspira.

21.10.2024

Klasy 1c, 2b2, 2c1, 2d1, 2d2, 3a1, 3b2, 3c1, 3d1, 3d2 uczestniczyły w Teatrze Rozmai-tości w warsztatach „Widz współczesny”. Podczas zajęć uczestnicy wcielali się w role twórców teatralnych i analizowali stworzone przez siebie dzieła, zastanawiając się jednocześnie nad rolą widzów w teatrze.

22–25.10.2024

Klasy 2a1, 2b1 podczas wycieczki w Bieszczady zapoznały się z dorobkiem historycznym i kulturalnym oraz pięknem tego regionu. Wyprawa odbyła się w ramach przedsięwzięcia Ministra Edukacji Narodowej „Podróże z klasą”.

23.10.2024

W ramach projektu Politechniki Warszawskiej #zawszeciekawi uczniowie klas 2c2, 3c2, 4c mogli wstępnie zapoznać się z tą warszawską uczelnią. Poznali wydziały PW, zasady rekrutacji oraz działające przy Wydziale Chemicznym studenckie koła naukowe.



24.10.2024

Klasa 4b1 uczestniczył w lekcji muzealnej „Młoda Polska. Artystyczna różnorodność”. Znakomita powtórka przed maturą!

LISTOPAD 2024

5.11.2024

Klasa 4d w Teatrze Polskim podczas spektaklu muzycznego „Charków! Charków!” ukraińskiego pisarza Serhija Żadana poznała historię ukraińskiego reżysera, którego w roku 1934 w fikcyjnym procesie skazano na pięć lat łagru za rzekomy udział w ukraińskiej organizacji terrorystycznej. W 1937 roku zginął w masowej egzekucji jako jedna z ofiar stalinowskiego terroru.

5–7.11.2024

Wycieczka do Frankfurtu na Odrę i Berlina (patrz: str: 10).

Numer 3

Warsztaty efektywnej nauki

----- REDAKCJA

Wiadomo – czego Jaś się nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał. Dlatego już na samym początku roku szkolnego nasz tutor (coach) pani Paulina Jałtuszyk zorganizowała dla klas pierwszych warsztaty z metod efektywnej nauki.

Uczniowie poznali:

- ✓ sketchnoting – to system notowania wizualnego, funkcjonalnego. Robienie notatek metodą wizualną to nie tylko sposób na zapisywanie różnych informacji, to także metoda ich przeglądania ułatwiająca zapamiętanie;
- ✓ technikę pomodoro – czyli technikę efektywnej pracy pozwalającej na wykonanie wszystkich zaplanowanych zadań i uzyskania satysfakcji z pracy;
- ✓ matrycę Eisenhowera – zwaną również matrycą priorytetów lub matrycą zarządzania czasem. To doskonałe narzędzie do priorytetyzacji zadań, pomaga w uporządkowaniu celów i pokazuje ich realne znaczenie.
- ✓ metodę aktywnych powtórek – w największym skrócie polega na przypominaniu sobie informacji poprzez egzaminowanie samego siebie. Podczas aktywnej powtórki nie możemy korzystać z książek czy notatek, z których się uczyliśmy, musimy zasłonić te informacje i spróbować odtworzyć je z pamięci.
- ✓ piramidę pamięci Dale’a – Edgar Dale wprowadził koncepcję nazywaną piramidą zapamiętywania. Model ten mówi, że najwięcej zapamiętujemy, gdy uczymy innych, gdy wykonujemy jakieś działania w praktyce i gdy możemy o tym wspólnie porozmawiać.

Mieli też okazję dowiedzieć się, jak zadbać o dobrostan mózgu, jak ważne w związku z tym jest odpowiednie nawodnienie (WODA!) oraz posłuchać muzyki stworzonej przez naukowców, a zwiększającej koncentrację, dostępnej na Youtube.

Pozostaje tylko wdrożyć poznane metody :-). Trzymamy kciuki za sukcesy edukacyjne.



POCZET BELFRÓW

Oda do profesor Żorskiej

----- DOMINIK CHMIELECKI

Lekcje z panią to prawdziwa magia,
Na nich dowiadujemy się o pierwiastkach,
O reakcjach chemicznych w naszych ciałach,
Mówi nam pani o atomach, cząsteczkach, równaniach.
Czasem coś nie wychodzi i jest bum,
Wtedy w klasie szybko robi się szum,
Pani głos i powaga szybko nas ucisza,
Z prędkością światła pojawia się cisza,
Teraz już wiemy, aby kwasy wlewać do wody,
Aby na lekcjach słuchać i notatki robić,
Sumiennie się uczyć i postępy robić,
Z pani wiedzą każdy sprawdzian zaliczymy.
Teraz rozumiemy działanie naszego świata,
Dzięki pani odkrywamy świat cząsteczek i reakcji,
I zaczynamy kochać chemię -
przedmiot pełen magii i fascynacji,

Grudzien 2024

Wsi spokojna (nie do końca), wsi wesoła

----- DAGMARA PŁASZCZYŃSKA

Znaczna część mojego życia jest związana z wsią. Oczywiście nie jest to typowe gospodarstwo, gdzie wszyscy wstają wraz paniem koguta, a dzieci biegają po polu, gdy ich rodzice oraz dziadkowie zbierają plony. Choć po dłuższym namyśle, stwierdzam, że niektóre elementy takiego wiejskiego życia, aż tak bardzo się nie zmieniły. Z perspektywy lat mogę trochę opowiedzieć, jak to wygląda; zaczynając od ranka.

Wstaje się wcześniej rano, czasem nawet zanim pierwsze promienie słoneczne przebiją się przez zasłony. Takie poranki niekoniecznie różnią się od tych w miastach – zjadamy śniadanie, ubieramy się...

Dopiero później plan dnia zaczyna się zmieniać.

Dziadkowie nie mają ogromnej, nowoczesnej farmy, tylko małe gospodarstwo domowe, więc wszystko trzeba robić samemu ręcznie. Babcia więc zamiata przed domem piach z podwórza lub trawę, a dziadek idzie doglądać gołębie. Potem babcia daje kurom i psom jedzenie (czasem jeszcze kotu, jeśli akurat wrócił ze stodoły z nieudanego polowania).

Zajęcie się takimi małymi zwierzątkami nie jest jeszcze jakoś niebywale trudne, ot to posprzątaj i nakarm – nawet, gdy byłam małym dzieckiem dziadkowie zabierali mnie do pomocy, a ja sama chętnie brałam w tym udział.

Większy problem zawsze był z końmi oraz krowami. Takie zwierzęta trzeba wpierrw wyprowadzić ze stajni oraz obory, zaprowadzić na pole (często też znaleźć kogoś, kto będzie siedział i ich pilnował), po czym po nich posprzątać.

Gdy zabrało się już konie wraz z krowami na pole, to trzeba było po nich posprzątać. Pomijając wszelkie nieprzyjemne kwestie, to w skrócie powiem, że brud, który po sobie zostawiały, brało się na taczkę, po czym wywoziło do obornika. Z powrotem brało się czystą słomę, a potem ją wrzucano do stajni.

Po wyprowadzeniu zwierząt szło się zazwyczaj zebrać warzywa. Babcia zawsze brała mnie, bym jej pomogła, podczas gdy w międzyczasie dziadek szedł zbierać zboże przy pomocy zardzewiałego sierpa lub kosy.

Zawsze szczerze lubiłam obserwować, jak dziadkowie ciężko pracują, a tym bardziej pomagać im przy tych pracach. Oczywiście, było często ciężko, ale również całkiem wesoło. Biegały wokół nas zające, gdzieś w oddali sarny, a widok ptaków latających po niebie był czymś już standardowym, chociaż dalej zachwycającym.

Z tego co zebraliśmy, robiony był obiad – babcia także szykowała coś na deser, ażeby po obiedzie zjeść go z kawą, herbatą lub mlekiem. Jedliśmy równo w południe, przy okazji robiąc przerwę od pracy, na ogół to był najzwyczajniejszy odpoczynek przed telewizorem lub przy radiu albo na podwórku.

Zdarzało się jednak, iż szliśmy z babcią na spacer nad strumyk, przy okazji odwiedzając miejscowy sklep, a czasem też do sadu, by zerwać świeże jabłka. Mama je zawsze sobie chwaliła.

Dziadek wtedy wypuszczał gołębie, by mogły sobie polatać – wtedy na podwórku musiała być kompletna cisza, więc taki spacer albo cichy odpoczynek stanowił korzyść dla obu stron.

Gdy nadchodziło popołudnie, trzeba było pójść po konie i krowy. W takich momentach także musiała być cisza na podwórku, by zwierzęta się nie denerwowały. Rozbrykane krowy mogły spowodować nie lada kłopot, więc wraz z siostrą, a także kuzynostwem chowaliśmy się za płotem albo w domu.

Trochę to zajmowało, bo wpierrw zwierzęta musiały się napić wody i dopiero potem można było je zaprowadzić do stodoły. Całe szczęście, iż to inteligentne stworzenia, dzięki temu rzadko kiedy były z nimi jakiegokolwiek problemy. Szczerze to nawet wydaje mi się, że nigdy ich nie było. W sumie, co się dziwić, dziadek zawsze powtarza, iż konie to jedne z najmądrzejszych stworzeń na świecie, a w kwestii wierności dorównują psom.

Wieczory były spokojne – a to się poszło na spacer nad rzekę, a to do lasu... Jadło się kolację, szykowało do snu, a na koniec, gdy było już wystarczająco ciemno, szło się spać.

Można by tyle historii opowiedzieć – na wsi zawsze znajdzie się coś do zrobienia i nie jest wcale tak spokojnie, jak się mówi. Gdy kury uciekną, trzeba je kijem gonić do kurnika albo można jajek zebrać. Krowy trzeba wydoić, a przy pomocy konia zaprzęgniętego do zaprzęgu trzeba pojechać po drewno na opał lub po siano. To drewno potem chowało do składziku a z siana robiono stóg.

A to jeszcze nie wszystko. Mogłabym tak godzinami opowiadać i jeszcze bym nie skończyła, ale nie chce was zanudzić. Dlatego już tylko podsumuję:

Wiesz to piękne miejsce, dlatego cieszę się, iż tak wielki kawałek życia poświęciłam właśnie jej... A moja misja, czy inaczej "prośba", żebyście nie wierzyli w takie wyidealizowane obrazy wsi, ale jednocześnie też nie uważali, że wieś to tylko "smród, bród, ubóstwo i ciężka praca". Tak samo jak w mieście są tam zalety, jak i wady. Ja osobiście mam mnóstwo przyjemnych wspomnień, dlatego radzę zobaczyć to wszystko na własne oczy i wtedy samemu ocenić.



Normalny wiejski obrazek, jaki pamiętam z dzieciństwa, można jeszcze czasami zobaczyć. To zwierzę w prawym rogu – jakby ktoś nie wiedział – to krowa.

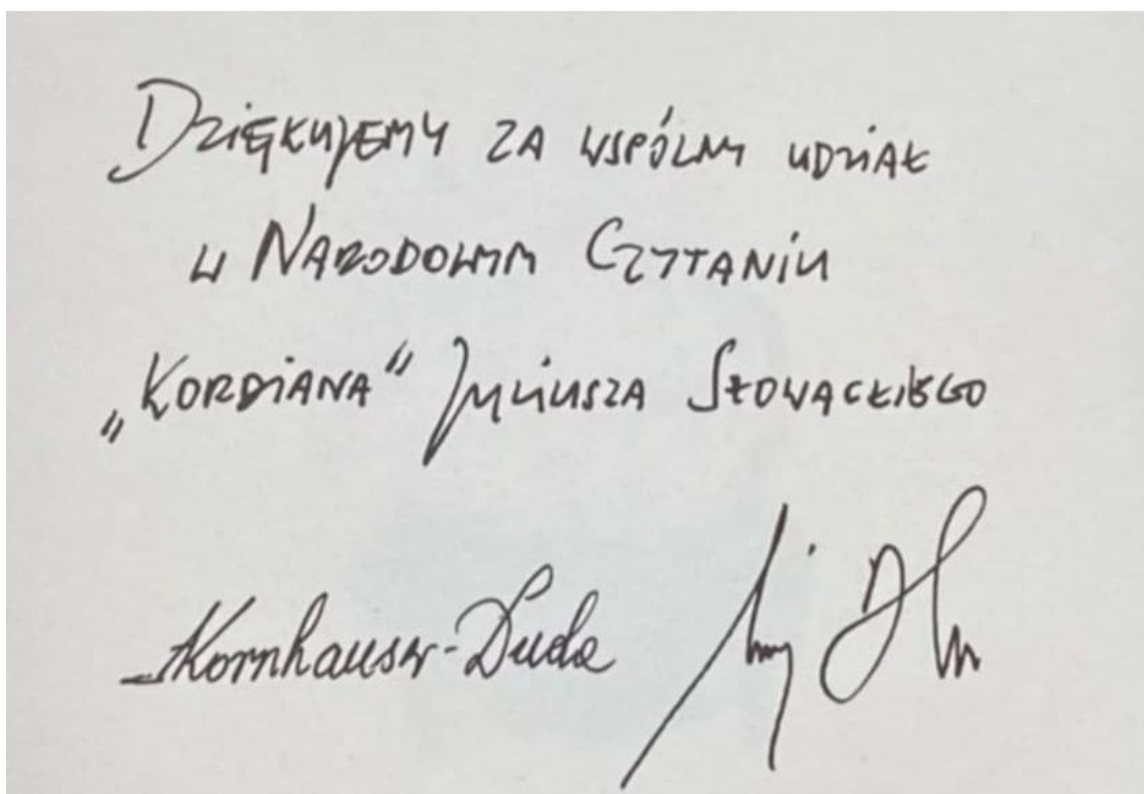
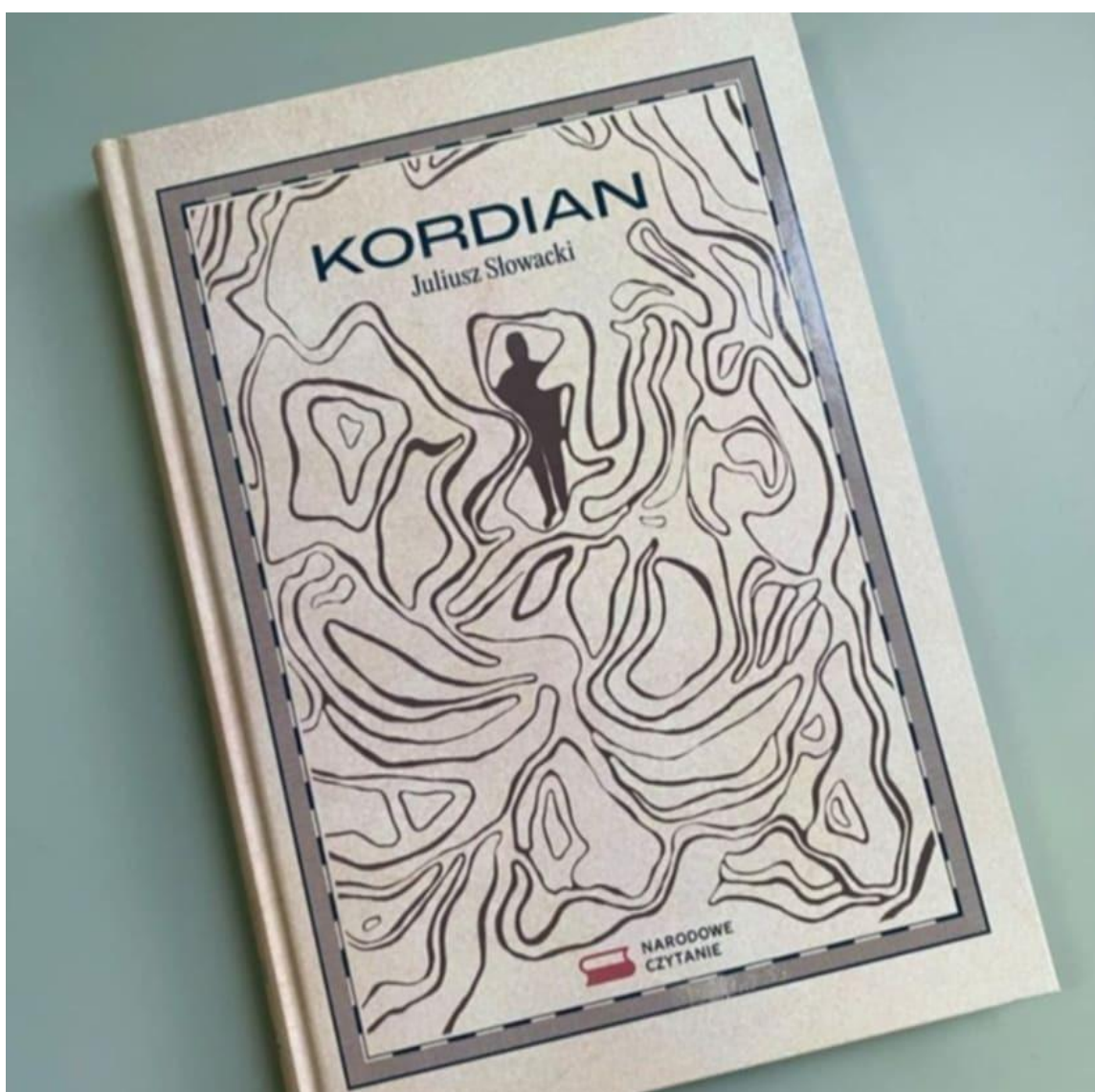
Narodowe Czytanie „Kordiana”

----- DOMINIK CHMIELECKI, HANNA BALCER

6 września 2024 roku w naszej szkole odbyło się wydarzenie związane z Narodowym Czytaniem – corocznym odkrywaniem dzieł wielkich pisarzy polskich pod patronatem Prezydenta RP. Dowiedziałem się o tym w czerwcu, moja polonistka zachęciła mnie do udziału. Narodowe czytanie „Kordiana” Juliusza Słowackiego organizowały panie Danuta Niebrzydowska i Renata Gruszczyńska. Wydarzenie zorganizowane na świeżym powietrzu zaangażowało kilkoro uczniów oraz nauczycieli, którzy odegrali wybrane sceny z dramatu Słowackiego opatrzone komentarzem Polonisty i Historyka (tak nazywały się postacie). Ja odpowiadałem za nagłośnienie. Mimo iż nie wszystko przebiegło zgodnie z planem – mieliśmy tylko jedną próbę – uważam, że było to ciekawe i pozytywne doświadczenie szkolne. Szkoda tylko, że bardzo niewielu uczniów obejrzało przedstawienie do końca (występ przeciągnął się poza przerwę na następną lekcję) i mogło docenić grę wykonawców. Mnie zachwycił zwłaszcza Szymon Wójtowicz w tytułowej roli.

Nasza Szkoła zamierza częściej organizować podobne przedstawienia, co umożliwi niedawno powstałe kółko teatralne prowadzone przez nauczycielkę języka polskiego, panią Danutę Niebrzydowską.

Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy dostarczone przez Kancelarię Prezydenta RP, a w jakiś czas po wydarzeniu do Szkoły dotarła bardzo miła przesyłka – otrzymaliśmy pamiątkowy egzemplarz „Kordiana” Juliusza Słowackiego z dedykacją Prezydenta Polski Andrzeja Dudy i pierwszej damy Rzeczypospolitej Polskiej Agaty Kornhauser-Duda.



DZIAŁO SIĘ

LISTOPAD 2024

----- REDAKCJA

8.11.2024

Uczniowie naszej Szkoły reprezentowani przez klasę 1d odwiedzili miejsca pamięci, którymi opiekuje się nasza Szkoła. Uczniowie uczcili bohaterów walczących o wolną, niepodległą i silną gospodarczo Polskę.



11.11.2024

Uczniowie klasy 2c2 uczestniczyli w obchodach Narodowego Święta Niepodległości zorganizowanych przez Burmistrza Dzielnicy Ochota.

12.11.2024

Klasa 3d2 przeżywała nie lada emocje podczas lekcji w sądzie. Nikt nie został skazany, ale miejsce zajęć bardzo poważnie zadziało na uczniów, a tematyka na pewno przyczyniła się do lepszego zrozumienia zawłości prawa.

13.11.2024

W Muzeum Narodowym odbyły się lekcje muzealne dla dwóch klas:

- 4d zgłębiała związki między literaturą i sztuką XIX wieku.
- 3b1 podczas zajęć na temat malarstwa historycznego dowiedziała się, że Matejko stworzył nie tylko „Bitwę pod Grunwaldem”.

14.11.2024

Klasa 3b2 odwiedziła Muzeum Sztuki Fantastycznej, gdzie mogła zapoznać się z twórczością m.in. Beksińskiego, Zawadzkiego czy Novaka-Zemplińskiego.



DZIAŁO SIĘ

LISTOPAD 2024

REDAKCJA

18.11.2024

Z inicjatywy naszej redakcji odbyła się debata przedwyborcza kandydatów do samorządu naszej Szkoły. Dzięki niej głosujący w wyborach, które odbyły się tydzień później, mogli podjąć świadome decyzje. Więcej o obu wydarzeniach na str. 11.

21.11.2024

Klasa 3d1 miała okazję posłuchać historii powstania muzyki rave, czyli elektronicznej muzyki tanecznej – głównie techno, które pojawiły się w Polsce wraz z transformacją ustrojową lat 90. ubiegłego wieku.

23.11.2024

Odbył się czwarty i ostatni w tym roku turniej z cyklu "Szachy Łączą Pokolenia". W zawodach tym razem wzięło udział 26 uczestników, w tym 11 z naszej Szkoły (patrz: str. 12).



25.11.2024

- Klasy 2b2, 3a1, 3a2, 3b2, 3c1, 3d2, 4a, 4b1, 4b2, 4c, 4d oglądały w teatrze Studio Buffo spektakl w języku angielskim „The Great Gatsby” („Wielki Gatsby”) według powieści klasyka amerykańskiej literatury Francisa Scotta Fitzgeralda z 1925 roku. Na maturze będzie jak znalazł.
- Klasa 3c2 uczestniczyła w warsztatach zorganizowanych w Muzeum Życia w PRL. Może teraz uda się lepiej zrozumieć dziadków?

26.11.2024

Klasy 2a1, 4a wzięły udział w Wielkim Teście Wiedzy o Klimacie 2024.

28.11.2024

Klasa 1b podczas warsztatów edukacyjnych próbowała dowiedzieć się jak osiągnąć „Dobrostan – (i obrać) kierunek SZCZĘŚCIE”.

29.11.2024

Impreza andrzejkowa w Szkole trwała do 23.00. Wszyscy świetnie się bawili, zwłaszcza uczestnicy zespołu teatralnego, którzy tego dnia zadebiutowali przed publicznością przedstawieniem „Dziadów” cz. II Adama Mickiewicza (patrz: str. 13).

GRUDZIEŃ 2024

5-17.12.2024

Próbne matury przygotowane przez Centralną Komisję Egzaminacyjną w tym roku odbyły się z przedmiotów obowiązkowych (język angielski, matematyka, język polski – w tej kolejności) oraz rozszerzonych. Wyniki poznamy w styczniu.

Numer 3

4c w Centrum Symulacji Medycznych

REDAKCJA

9 września 2024 klasa 4c (profil biol-chem) wraz z panem Pawłem Kwiatkowskim (nauczyciel biologii) odwiedziła Centrum Symulacji Medycznych Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Podczas zajęć uczniowie oprowadzeni zostali po przykładowych salach zajęciowych. Mieli również okazję przetestować kilka symulatorów medycznych dostępnych na co dzień dla studentów, między innymi pielęgniarstwa, medycyny czy stomatologii.

Uczniowie zostali zapoznani z następującymi symulatorami:

- ✓ symulatory do ćwiczenia resuscytacji krążeniowo-oddechowej;
- ✓ symulatory stomatologiczne;
- ✓ symulator położniczy
- ✓ symulatory do nauki przeprowadzania badania USG, w tym USG płodu;
- ✓ symulator pacjenta w sali szpitalnej (symulującego na przykład drgawki, udar, zatrzymanie krążenia);
- ✓ symulator wypadku wraz z ćwiczeniami ratownictwa medycznego z karetką;
- ✓ symulator sali operacyjnej;
- ✓ symulator SOR-u.

Według opinii uczniów wyjście było bardzo ciekawe, część z nich utwierdziła się w przekonaniu o upatrzonej przez siebie karierze lekarza lub stomatologa. Jedną z osób biorących udział w wyjściu przesłała panu Kwiatkowskiemu następującą opinię:

„To była świetna okazja, byśmy zobaczyli kawałek tego, jak mogą wyglądać studia medyczne, nad którymi część z nas się zastanawia. Było to ciekawe doświadczenie, chociaż trochę chaotycznie zorganizowane (jeśli chodzi o osoby, które nas oprowadzały), ale za to nie brakowało poczucia humoru. Osobiście mam nadzieję, że byłam tam nie ostatni raz”.



OKIEM RECENZENTA

Hrabia Monte Christo – film francuski

DAGMARA PŁASZCZYŃSKA

„Hrabia Monte Christo” to słynna powieść francuska, opowiadająca historię człowieka zdradzonego przez najlepszych przyjaciół i jego zemsty.

W tym roku wyszła nowa filmowa adaptacja tego utworu. Za namową rodziny obejrzałam film bez wcześniejszej znajomości jego literackiego źródła. I – szczerze? Bardzo mi się podobał.

W kinie akcji zemsta jest motywem często koloryzowanym, by ekscytować widza. W filmie „Hrabia Monte Christo” twórcy zaprezentowali inne podejście. Film wzbudza wątpliwości dotyczące prawa do zemsty. Czy zemsta powinna kierować naszym życiem — to pytanie jest nam zadawane przez cały seans. Nie doświadczymy ostrej akcji pełnej wybuchów i strzelanin. Napięcie rośnie stopniowo, wspomagane przez piękne ujęcia oraz klimatyczną muzykę.

Jeśli ktoś ma chęć na ambitną, kwestionującą słuszność podejmowanych wyborów produkcję z szarymi moralnie postaciami, to szczerze polecam ów film. Racja, to jedna z dłuższych produkcji (mówimy o trzech godzinach), ale sądzę, że brak pośpiechu w takim projekcie jest bardziej atutem aniżeli wadą. Dla mnie ten czas upłynął niepostrzeżenie.

Mistrzostwa Ochoty w przełajach

----- MICHAŁ PRZYBYLSKI

*Bardzo dobrze wypadła reprezentacja chłopców w Indywidualnych Mistrzostwach Ochoty w Biegach Przełajowych. Bartosz Kalinowski powtórzył wyczyn z poprzedniego roku i ponownie został mistrzem Ochoty! Brązowy medal wywalczył Michał Przybylski imponującym finiszem w końcowej fazie biegu. Na uznanie zasługuje postawa Maksyma Leskiego. Uczeń pomimo groźnie wyglądającego upadku na starcie, ukończył bieg w połowie stawki z krwawiącymi kolanami i dłońmi.
A my mamy dla was relację spisana na gorąco przez brązowego medalistę.*

Staliśmy wszyscy na ledwo widocznej białej linii startu. Przed nami rozciągał się labirynt toru, którego konstrukcji nie powstydziliby się nawet Dedal. Nad nami górowało południowe słońce, wysuszając gardła i zmuszając do mrużenia oczu, przez co mieliśmy ograniczone pole widzenia. Sędzia chodził już za nami, sprawdzając, czy aby nikt nie postanowił się wybrać na bieg w kolczastych butach, a ja starałem się moim stłuczonym palcem jakoś zawiązać sznurówki.

Udało się. Co za ulga. Teraz tylko minuta do startu, czyli minuta na przemyślenia, jak bardzo żałuję tego, że należycie się nie rozgrzałem z Bartkiem i Kubą. Choć w sumie to oni mieli za długą tę rozgrzewkę, więc nawet lepiej, że przebiegłem się tylko raz.

Odpędzam od siebie pozostałe myśli, by zrozumieć, co mówi organizator, ale szybko orientuję się, że to bez sensu, bowiem jego słowa brzmią: „Trzy, dwa, jeden... start!” i rozlega się dźwięk wystrzału. Naraz tłum głodnych zwycięstwa (bądź ucieczki z lekcji) uczniów rzuca się, by znaleźć się jak najdalej od linii startu. Zaczynam więc i ja biec z przyspieszeniem, dlatego że nie chcę skończyć jako ten, co się później będzie musiał przebijać przez pozostałych.

Gdy tak już przebiegliśmy około 7 metrów, pojawiły się pierwsze ofiary – jakiś uczestnik upadł ciężko na ziemię. Całość biegnie dalej. Albo nie wiem czy całość, ale ja na pewno biegnę i znajduję się na jakiejś dwunastej pozycji. Zaczynają się wniesienia i widzę, jak bardzo to pole zostało już przeorane przez poprzednie roczniki.

W mojej głowie pojawiają się dwie myśli, primo – nie zderzyć się z nikim, secundo – nie wpaść w jedną z licznych dziur. Kiedy jeszcze myślałem nad wariantem A, poczułem, jak ktoś z tyłu na mnie wpada. O cześć, Bartek! – rzucam do niego, kiedy okazuje się, że to mój przyjaciel z mat-fizu.

Dobra, biegniemy dalej. Dochodzi jeszcze myśl tercjo – nie wpaść z toru na zakręcie, bowiem on jest naznaczony największą ilością pojedynków z grawitacją.

Biegnę dalej, dalej i dalej. Teraz już nie myślę, tylko czuję, jak bardzo to południowe słońce wzmacnia pragnienie w moim organizmie. Mija pierwsze okążenie. Jestem czwarty. Jak??? W sumie to nie wiem, biegnę dalej.

Widzę jak na przedzie Bartek wysuwa się na prowadzenie, patrzę do tyłu i tam mój wzrok lokalizuje najbliższego zawodnika oddalonego o jakieś 10 metrów. Dobra to awans mam zapewniony.

Biegnę, biegnę i wyprzedzam jednego zawodnika, bodajże z Kołłątaja, ale nie przypatrzyłem się jego koszulce. Słyszę tylko, jak wołają do niego, że ma kogoś na plecach. Cóż, rozwiązałem za niego ten problem, bowiem oderwałem się od jego pleców i pokazałem mu własne. Teraz czeka mnie zakręt o 180 stopni, więc rozpędzić się nie można, a to mocno krzyżuje mi plany. Ale czy to ważne? W sumie nie.

Dobiegam do mety, gdzie sędzia mnie stopuje i pobiera karteczkę. Podchodzę do Bartka i krzyczę: „Tak żeś się zarzekał, że nie dobiegniesz, a znowu jesteś pierwszy”. Gratuluję mu serdecznie i udaję się na ławeczkę, gdzie czeka na mnie mój niedojedzony snikers i pół bidonu wody. Warto było przebiec się dla takiej nagrody. Mam oczywiście na myśli brązowy medal.



Już po biegu – Bartek Kalinowski (w środku) i triumfujący Michał z prawej. Gratulujemy!

DZIAŁO SIĘ

GRUDZIEŃ 2024

----- REDAKCJA

5–9.12.2024

Z okazji mikołajek odbyło się mnóstwo różnorodnych imprez klasowych i międzyklasowych:

- 1a zdobywała nowe umiejętności w Centrum Nauki Kopernik
- 1a, 3a1, 3b2, 3c2 bawiły się na filmie „Paddington w Peru”
- 1b integrowała się w Park trampolin „Airo”
- 1c z dużym zainteresowaniem obejrzała film „Kulej”, a także szalała w Parku Trampolin „Stacja Grawitacja”
- 1d podczas lekcji w bibliotece naukowej dowiedziała się, jak wyszukiwać informacji w różnych systemach bibliotecznych.



- 1d, 2c2, 3a2 pogłębiały swoją wiedzę historyczną na filmie „Gladiator II”
- 2a1 zwiedzała z przewodnikiem Narodowe Muzeum Techniki
- 2a2 uczyła się interpretacji dzieł malarskich w Muzeum Narodowym, a także oglądała obiekty ze skarbca Narodowej Książnicy
- 2b1 będzie mile wspominać rekreacyjne zabawy na kręgielni
- 2b1, 2b2, 2c1, 3b1, 3c1, 3d1 zapoznali się z życiem i działalnością Simony Kossak
- 2c2 trenowała współpracę w grupie podczas gry edukacyjnej w Escape roomie
- 2d1 wspólne wypiekała pierniki świąteczne
- 2d2 bawiła się na filmie „Vaiana 2”
- 3a1 w Stacji Muzeum poznała historię kolejnictwa na świecie i w Polsce
- 3d2 uczestniczyła w otwartych zajęciach na Wydziale Elektroniki Politechniki Warszawskiej.

12–13.12.2024

Klasy 2c2, 3c2 wybrały się na całodzienny wyjazd do Pułtusk. Najciekawsze okazały się warsztaty zachowania się przy stole przeprowadzone na Zamku Pułtusk.

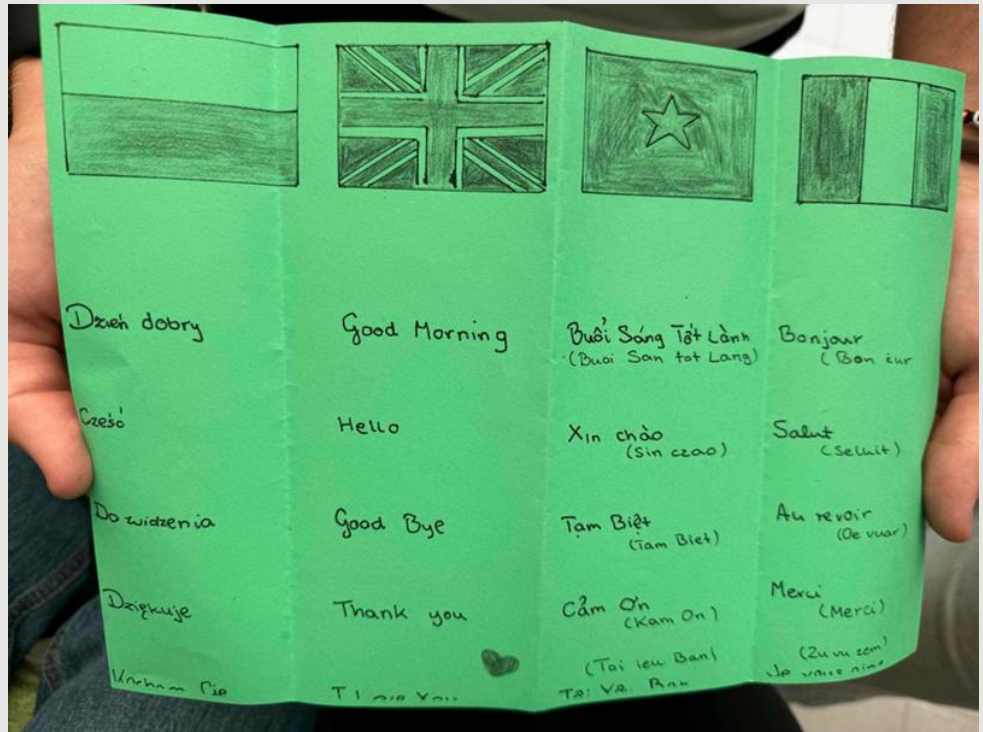
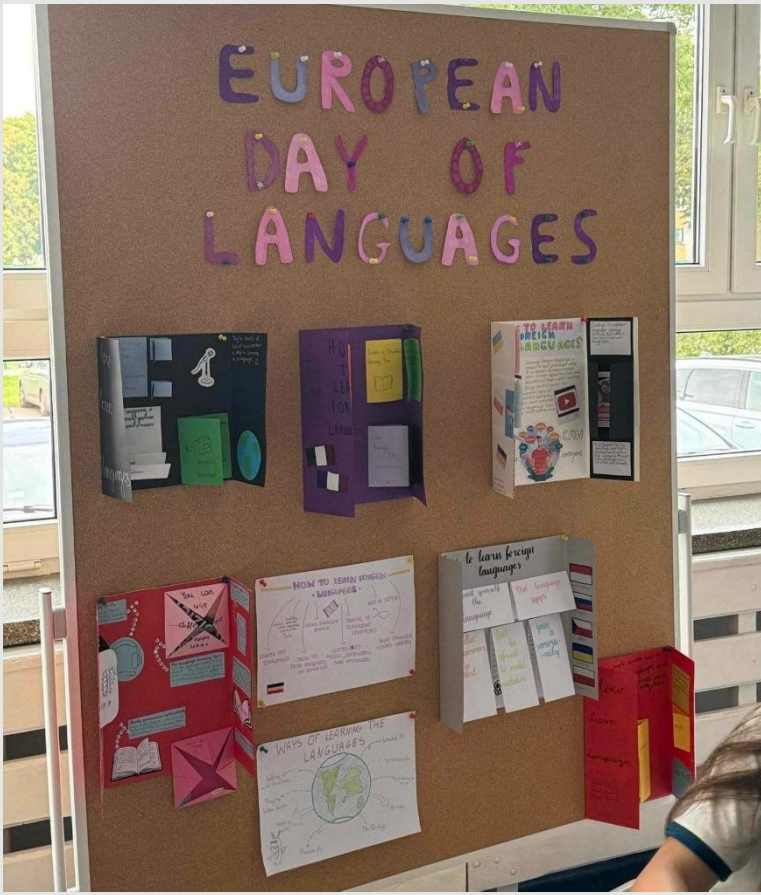
1–15 GRUDNIA

Jak co roku nasza Szkoła dołączyła do akcji Szlachetnej Paczki. W tym roku zbieraliśmy dary dla rodziny powodzian. Wszystkie klasy wykonały wyznaczone zadania, a najwięcej wysiłku wymagało... spakowanie darów.



Europejski Dzień Języków

----- REDAKCJA



26 września w naszej Szkole odbył się Europejski Dzień Języków. Na korytarzach pojawiły się ulotki z prostymi zwrotami w różnych językach. Dodatkowo osoby szukające pomocy przy bardziej efektywnej nauce języka obcego mogły znaleźć ulotki z różnymi pomysłami na niecodzienne podejście do nauki. Podczas przerwy obiadowej odbył się konkurs Poliglota Grota. Uczniowie reprezentujący daną klasę mogli sprawdzić swoją wiedzę na temat języków uczonych w szkole. Dodatkowo na drzwiach do większości sal pojawiły się kody QR. Po zeskanowaniu takiego kodu można było sprawdzić samemu swoją wiedzę z danego języka.

Na przerwie śniadaniowej i obiadowej uczniowie wraz z nauczycielami mieli szansę spróbować różnych przysmaków z innych krajów. Odważni mogli odgadnąć z zasłoniętymi oczami, co takiego właśnie zjedli.

Sam dzień był przepełniony różnymi poradami, nowymi słówkami oraz oczywiście przysmakami, które przybliżyły nam chociaż trochę kulturę innych państw.

Psychodelia...

czyli o albumie „Are You Experienced” słów kilka

----- MICHAŁ MAJKOWSKI

Słyszając termin psychodelia, pewnie niejednemu z was na myśl przyszedł różne narkotykowe doświadczenia, a zwłaszcza takie po ich zażyciu. Jednak to słowo również odnosi się do amerykańskiej subkultury lat 60. XX wieku. Narodziła się ona w podobnych okolicznościach co subkultura hippisowska, lecz charakteryzowało ją zamiłowanie do cięższych narkotyków jak np. LSD. Wraz z dynamicznie rozwijającym się przemysłem muzycznym w USA, wiele nowatorskich – psychodelicznych właśnie pomysłów trafiło na podatny grunt.

Wielu artystów eksperymentowało z tym gatunkiem – nazwanym rockiem psychodelicznym od brzmienia owej muzyki, które miało wywoływać u słuchającego taki efekt, jak po zażyciu twardych narkotyków (co oczywiście stanowczo odradzam). To choćby The Beatles z kawałkami takimi jak „Tomorrow Never Knows” (1966) i „Strawberry Fields Forever” (1967) czy Pink Floyd z „See Emily Play” (1967) czy ze zdecydowanie mocniejszy „Alan’s Psychedelic Breakfast” (1970).

Jednak byli też tacy twórcy, którzy z wielkimi sukcesami skupili się tylko na tym gatunku – jednym z nich był Jimi Hendrix przez wielu uważany za mistrza i wirtuoza gitary elektrycznej. Jego pierwszym albumem (nagrany w współpracy z byłymi członkami The Animals) stał się „Are You Experienced” (1967), który z miejsca odniósł sukces zarówno komercyjny, jak i w oczach krytyków.

Otwierającym album utworem jest „Purple Haze” (taką samą nazwę ma fioletowa odmiana nasion marihuany), w której podmiot liryczny skarży się na fioletową mgiełkę w swojej głowie, która pogarsza jego zdolności poznawcze i powoduje niepożądane zmiany w postrzeganiu rzeczywistości. Sam autor stanowczo twierdził, iż interpretacja, jakoby był to opis narkotycznego odlotu, jest błędna, a natchnieniem dla tego tekstu miał być sen.

Następny interesujący utwór (jak każdy na tym albumie) to „Hej Joe”, w którym tytułowy Joe z bronią w ręku chce wymierzyć sprawiedliwość swojej dziewczynie, która – jak odkrył – spotykała się z innym mężczyzną, a także ukarać swoją matkę (...). Wszystko to w ucieczce przed konsekwencjami, a także w poszukiwaniu wolności.

Tytułowa piosenka „Are You Experienced?” będąca jak cały album wizytówką gatunku muzyki psychodelicznej, jest swojego rodzaju zachętą do odkrywania nowych doświadczeń. Warstwa muzyczna utworu stanowi kwintesencję poczucia odrealnienia, przepełnia ją psychodeliczny klimat. W warstwie tekstowej zaś podmiot liryczny pyta odbiorcę (może słuchacza?) czy jest doświadczony. Takimi samymi słowami w szczytowych latach ruchów hippisowskich pytano, czy ktoś już zażywał narkotyki, a także, jak się interpretuje te słowa, w ten sposób miał Hendrix pytać swoje przelotne partnerki, czy są doświadczone seksualnie.

Na albumie jest jeszcze wiele ciekawych i tajemniczych dzieł jak „Manic Depression”, „Fire”, czy The „Wind Cries Mary”. Jednak na tym zakończę na dziś swój Kącik Muzyczny.



Okładka amerykańska autorstwa Reprise Records (źródło: Wikipedia)

Międzyklasowa wyprawa do Niemiec

----- REDAKCJA



W dniach 5–7 listopada 2024 uczniowie naszego liceum (klasy 2b2, 3a1, 3a2, 3b1, 3b2, 4a, 4b1, 4b2) wzięli udział w wycieczce do Frankfurtu na Odrę i Berlina.

Poznali na niej bliżej historię Ziemi Lubuskiej i specyfikę miejscowości przygranicznych, zwiedzając „dwumiasto” Słubice/Frankfurt nad Odrą. Wycieczka miała głównie walor językowy, bo oprócz poznawania zabytków i kultury Niemiec uczniowie ćwiczyli posługiwanie się językiem niemieckim w codziennych sytuacjach, a na Europejskim Uniwersytecie Viadrina we Frankfurcie nad Odrą wysłuchali wykładu w języku angielskim o inwestowaniu. Natomiast podczas Polskiego Dnia Informacyjnego na powyższym uniwersytecie dowiedzieli się, jak mogą zostać studentami tej niemieckiej uczelni.

Przed uniwersytetem Viadrina.
Za chwilę wykład.

Ale żadna wycieczka nie może obyć się bez programu turystycznego. W jego ramach podczas całodiennej wyprawy po Berlinie mieli okazję spotkać się oko w oko z historią. Spojrzeli w twarz królowej Nefertiti, zwiedzając Galerię Sztuki Egipskiej na Wyspie Muzeów. Obejrzeni Reichstag, czyli siedzibę niemieckiego parlamentu, pozostałości Muru Berlińskiego, a także Pomnik Ofiar Holocaustu.

Na zdjęciu z prawej cała grupa pod słynną Bramą Brandenburską.



Jesienno-zimowe klasyki do obejrzenia i przeczytania

----- HANNA BALCER

1. Zmierzch

Chyba znana dobrze każdemu seria filmów „Zmierzch” będzie idealna na jesienne i zimowe wieczory. Mroczny a zarazem spokojny klimat filmu stanowi znakomitą propozycję na chłodną pogodę, która zawitała do nas wraz z początkiem listopada. Jeżeli lubicie klimaty fantastyczne, postacie jak wilkołaki bądź wampiry, „Zmierzch” (w postaci ekranowej lub książkowej, co kto woli) sprawdzi się doskonale.



2. Harry Potter

Jedna z najpopularniejszych serii fantastycznych o charakterystycznym okularniku to także dobry pomysł na jesień/ zimę. Zdecydowanie warto zorganizować maraton filmowy bądź czytelniczy z Harrym Potterem. Zaklęcia, magia, stara szkoła pełna tajemnic, specyficzny klimat. To wszystko jest z pewnością idealne na jesień i zimę.



3. Koralina

Nieco mniej popularna animacja lalkowa, którą część z was mogła już widzieć w dzieciństwie i pewnie dla większości z was była to jedna ze straszniejszych bajek. Uważam jednak, że warto do niej wrócić. Filmu „Koralina” nie da się podrobić. To jedyne w swoim rodzaju klasyki filmowe, o wielu tajemnicach i ciekawej fabule. Dla niezających wcześniej tego tytułu, historia kręci się wokół tytułowej Koraliny, która po przeprowadzce do nowego domu zaczyna odkrywać jego inność, jak na przykład interesujących sąsiadów czy tajemnicze przejścia.



Wszystko połączone klimatem tajemnicy, mrokiem i sekretami. Warte obejrzenia. Pewnie mniejszość z was wie o papierowej wersji Koraliny, która cieszy się mniejszą popularnością od filmu, natomiast tak samo jak ekranizacja będzie idealna na długie wieczory.

4. Gnijąca panna młoda

„Gnijąca panna młoda” może nie być wam wszystkim znana, jednak to zdecydowanie piękna animacja lalkowa Tima Burtona, która spodoba się fanom „Koraliny” czy „Miasteczka Halloween”. Mroczna, w ciemnych stonowanych odcieniach zrobiona animacja kryje w sobie świetny materiał na wieczorny seans. Historia opowiada o Victorze i Emily, którzy poznają się w bardzo nietypowych okolicznościach, jednak okoliczności te to nic w porównaniu z faktem, że Emily jest martwa. Ciekawy i wart zobaczenia film.

Nasza samorządność: debata i wybory

----- DAGMARA PŁASZCZYŃSKA

18 listopada w naszej szkole odbyła się debata w ramach wyborów do samorządu uczniowskiego. Pomysł tego wydarzenia rzucił nasz redakcyjny kolega, Michał Majkowski, który następnie – można powiedzieć, z obowiązku – stał się współprowadzącym debatę wraz z drugą reprezentantką gazety, Sofiją Laszczuk.

Byłam na tym wydarzeniu, aby lepiej poznać naszych kandydatów oraz ich plany wyborcze. Obiektywnie i bez wcześniejszego przygotowania słuchałam odpowiedzi kandydatów na zadawane pytania. Starłam się podejść do ich wypowiedzi z jak największą wyrozumiałością – po kandydatach widać było stres, czemu zupełnie się nie dziwię. Dziesiątki oczu skierowane ku tobie, niespodziewane pytania, do których nie dało się wcześniej przygotować, świadomość, że się jest ciągle nagrywanym sprawiały, iż często sama gubiłam wątek, a byłam tylko widzem.



Od lewej: prowadzący Michał Majkowski i Sofija Laszczuk oraz kandydaci – Viktoria Bernyk, Zofia Jankowska, Filip Mich, Kamil Drapała.

W niektórych kwestiach pretendenci byli jednomyślni, więc znacznie ważniejszym aspektem debaty było to, jak się zaprezentowali.

Niektórzy mieli mnóstwo werwy, mówili hasła, których niejeden polityk mógłby użyć, a do tego, dzięki charyzmie oraz mowie ciała, pokazywali swoją determinację. Inni byli raczej wyciszeni, mówili spokojnie, jednak nie powoli, by uniknąć znudzenia. Wszyscy klarownie przedstawili swoje plany z nutką żartu w swych wypowiedziach. Często też ciężko było powiedzieć coś nowego, a powtarzanie w kółko takiej samej odpowiedzi na jedno z pytań mijало się z celem.

Jak wspomniałam, kandydaci nie mogli się wcześniej przygotować, pytania poznawali dopiero w momencie, gdy były im zadawane. Zostali wrzuceni na głęboką wodę... A jednakże naprawdę dobrze sobie radzili.

Podobała mi się autentyczność w ich odpowiedziach, nie ukrywali swoich poglądów i często zwracali się prosto do widowni. Jeśli o widowni mowa to ją także trzeba pochwalić; zebrało się naprawdę sporo osób. Widzowie nie przeszkadzali, nie rozpraszali kandydatów, a do tego często klaskali po lepszych wypowiedziach.

Sądzę, że wszyscy kandydaci naprawdę dobrze się spisali, szanuję ich za odwagę oraz fakt, iż w ogóle kandydują – koniec końców stanowisko przewodniczącego samorządu to nie tylko ładny tytuł, nadawany ot tak, lecz obowiązek. Od momentu ogłoszenia wyników jeden z pretendentów oficjalnie będzie reprezentował wszystkich uczniów naszej Szkoły. Jedyne, co mogę dodać, to życzyć powodzenia wszystkim!



Wybory

odbyły się 25 listopada. Udział wzięło 126 uczniów (23 więcej niż rok temu). W wyniku głosowania:

- Przewodniczącym Samorządu Uczniowskiego została Zofia Jankowska (3c1),
- Zastępcą przewodniczącego – Kamil Drapała (2c2),
- Członkami Samorządu – Viktoria Bernyk (2b2) i Filip Mich (2c1).

Serdeczne gratulacje!

Komisja Wyborcza

Szachy łączą pokolenia

----- REDAKCJA



Puchary jeszcze czekają na zwycięzców.

28 września i 23 listopada odbyły się dwa ostatnie w tym roku turnieje z cyklu "Szachy Łączą Pokolenia". We wrześniowych zawodach pod nieobecność nauczycieli honoru naszej Szkoły broniło 2 absolwentów i 11 uczniów (w tym kilku debiutantów). Dużą niespodziankę sprawił absolwent Maksym Savchuk, który uplasował się na wysokim 3 miejscu z 7 punktami na 9 partii, a wśród uczniów CLX LO zwyciężył Jakub Chwała. W listopadzie nasi reprezentanci nie odegrali czołowych ról. Najwyżej – na 11 miejscu – został sklasyfikowany Michał Niełacny przed Szymonem Kurachem (13 miejsce) i Bartoszem Józwiakiem (16 miejsce).

W czterech turniejach zagrało łącznie 76 szachistek i szachistów w wieku od 9 do 87 lat, w tym 15 mieszkańców Ochoty i 26 reprezentantów CLX LO. W klasyfikacji łącznej Grand Prix zwyciężył Rafał Szymczak (DK Rakowiec) przed Tomaszem Lissowskim i Łukaszem Grzenkowiczem. W kategorii przedstawicieli CLX LO najwięcej punktów zgromadził Michał Niełacny i zajął pierwsze miejsce z dorobkiem 46 pkt. Za nim zostali sklasyfikowani: na drugim miejscu Jakub Chwała (34 punkty) i na miejscu trzecim Bartosz Józwiak (24 punkty).



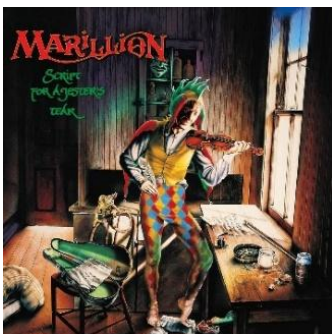
A oto zwycięzcy z nagrodami. Od lewej: Artur Szupiluk, Łukasz Grzenkowicz, Tomasz Lissowski, Rafał Szymczak, Michał Niełacny.

O wzrastającej randze naszego turnieju niech świadczy fakt, że w listopadzie zwyciężył z kompletem zwycięstw kapitan reprezentacji Wojska Polskiego w szachach – ppłk. Sławomir Kędziński (kategoria: kandydat na mistrza krajowego).

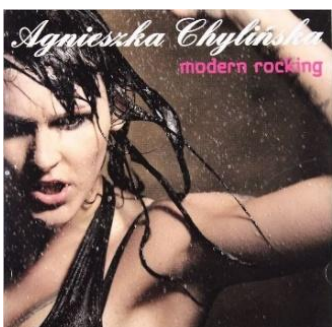
Jesienno-zimowy muzyczny kącik

----- DOMINIK CHMIELECKI

Witajcie czytelnicy w chłodne i szare poranki! Przedstawię wam poniżej dwie muzyczne propozycje na rozgrzanie serc.



- ✓ 41 lat czyli $\approx 15\ 200$ dni mija od premiery debiutanckiego albumu brytyjskiego neoprogresywnego zespołu Marillion (1979–do dziś). Album pt. "Script for a Jester's Tear" został wydany na rynku angielskim w marcu 1983 i szybko osiągnął popularność, a nawet zdobył status platynowej płyty. Pod koniec września tego roku, poniekąd dzięki rodzicom i ich kolekcji płyt CD, odkryłem ten krążek i szybko zakochałem się w rockowych brzmieniach tytułowej piosenki. Przez 8 minut 43 sekundy emocje zmieniają się jak wykres funkcji sinusa bądź cosinusa. Pierwsza połowa jest energiczna, natomiast druga wolniejsza i delikatniejsza. Doradzam przesłuchanie tego albumu; nie każdemu wpadnie on w ucho, to naturalne. Każdy musi sam zdecydować, a niejeden polubi go tak jak ja.



- ✓ 23 października minął jubileusz 15-lecia wydania na rynku polskim albumu pt. "Modern Rocking" autorstwa popularnej piosenkarki pop, Agnieszki Chylińskiej. Jej energiczne utwory i rytmy były ze mną zeszłorocznej zimy. Wydany w październiku 2009 również cieszył się popularnością i zdobył status platynowej płyty. Rzadko słyszę go ostatnio w radiu, muzyka czasów mojego dzieciństwa coraz częściej jest wypierana przez współczesną twórczość, niejednokrotnie gorszą niż ta z lat 1960–2010. Dzieło Agnieszki Chylińskiej również radzę przesłuchać, utwory z tej płyty dodadzą wam optymizmu w dłuuuugie zimowe wieczory.

Andrzejkowe spotkanie z „Dziadami”

----- HANNA BALCER

Andrzejki

W dzień imprezy andrzejkowej uczniowie naszej Szkoły mieli szansę obejrzeć występ przygotowany przez kółko teatralne prowadzone przez panią Danutę Niebrzydowską. Przedstawienie idealnie wpasowywało się w klimat imprezy andrzejkowej, gdyż wystawianie były „Dziady”. Pokaz zawierał też fragment ballady „Romantyczność”. Oczywiście fabuła „Dziadów” została okrojona do potrzeb szkolnego przedstawienia, tak by przedstawienie stało się skrótem lektury.

Scenografia nadała klimat przedstawieniu. Najważniejszy jej element stanowiła sala spowita ciemnością, rozjaśniana jedynie przez świece. W ich blasku można było ujrzeć kocioł, z którego wydobywał się dym. Równie tajemniczo prezentowały się kostiumy oraz efekty dźwiękowe.

Uczestnicy kółka w wiarygodny sposób wcielali się w swoje role, oddając charakter granych postaci. Wart uznania jest ich czas włożony w przedstawienie oraz zapał do pracy. Aktorom udało się wyrzucić na widzach bardzo pozytywne wrażenie, a cały spektakl był niewątpliwie udany.

Wywiad z członkami kółka teatralnego

----- HANNA BALCER, LUCYNA STRZELECKA

Hania: Ile czasu zajęła wam praca nad przedstawieniem „Dziadów”?

Konstanty: Szczerze, był to coś koło dwóch miesięcy lub miesiąca.

Paulina: Zaczęliśmy w październiku.

Hania: Jak przebiegała praca?

Jacob: Atmosfera była bardzo dobra. Wszyscy byli przyjaźni wobec siebie i chętni do pracy.

Paulina: Zawsze jest zabawnie.

Lucyna: Czy były castingi na role?

Konstanty: Castingi były tylko na niektóre role, te, na które zgłosiła się więcej niż jedna osoba, na przykład na dziewczynę, która ciągnęła leżącego innego aktora. To był jedyny casting tak naprawdę.

Jacob: Niektórzy też mieli doświadczenie z poprzedniego występu, na przykład Oliwia, ja i Szymon.

Hania: Czy występowanie przed innymi uczniami było stresujące?

Konstanty: Bardzo, to muszę przyznać. Ja na przykład pomyliłem pierwszą kwestię, ale później jakoś to wyszło.

Jacob: Ja uważam, że byłem boski!

Lucyna: Skąd się wziął pomysł na przedstawienie akurat „Dziadów”?

Oliwia: Z góry narzucony.

Konstanty: Mieliśmy kilka utworów do wyboru i jako grupa wybraliśmy ten, bo najbardziej nam pasował.

Jacob: Uznaliśmy, że będzie pasował do klimatu andrzejek.

Lucyna: Jakie macie inne plany na nowe przedstawienie.

Paulina: Jeszcze nie wiemy, jakie będą dokładne plany. Na pewno przyszykujemy coś na zakończenie roku szkolnego. A czy będzie coś pomiędzy to się okaże.

Recenzja wystawy immersyjnej „Dali Cybernetics”

----- LUCYNA STRZELECKA

Od dawna lubię chodzić na wystawy immersyjne. Polegają one na wyświetlaniu animacji ze świata sztuki na wielu ściennych ekranach. Dzięki temu widz poruszający się po sali doznaje wrażeń wzrokowych, słuchowych a niekiedy również dotykowych.

Jeszcze zdanie o Salvadorze Dali. Był to jeden z najbardziej znanych malarzy XX wieku; urodzony w Hiszpani. Ekscentryk, malował głównie w stylu surrealistycznym. Jego znak rozpoznawczy stanowiły długie zakręcone wąsy.

Po wejściu zobaczyłam dwie rzeźby jajka. Jedno z nich była pęknięte, a w środku puste, tak by zwiedzający mógł zrobić sobie w nim zdjęcie. Na ekranach wyświetlano wprowadzenie do twórczości Dalego oraz kilka jego dzieł, takich jak „Leda Atomica” czy sławny obraz – „Trwałość pamięci” (nazywany błędnie „Ciekące zegary”). W drugiej sali wyświetlano film o współpracy artysty z Waltem Disneyem, a na przeciwległej ścianie wiadomości o koncepcjach Hiszpan oraz jego inspiracjach. Następny pokój zawierał część interaktywną, a mianowicie kolorowanie flamastrami szkicu „Galatei sferycznej”. Po skończeniu kolorowania można było położyć rysunek pod projektor, który wyświetlał nasz malunek przekształcony w styl Dalego.

Kolejna sala była największa ze wszystkich. Odbynał się w niej pokaz całokształtu twórczości malarza podzielony na fazy jego malarstwa. Z początku nie był to pokaz miły dla oczu, ponieważ animacje poruszały się na tyle szybko, że nie sposób było wychwycić pojedynczego obrazu. Jednak w dalszej części widowiska obrazy poruszały się z wystarczającą prędkością, by można było się im przyjrzeć. Najciekawszym efektem uzyskiwało się po nałożeniu okularów 3D, dzięki którym miało się wrażenie, jakby obiekty można było dotknąć.

W dalszej części nakładano zwiedzającym na głowę gogle VR, które przenosiły nas w świat Salvadora Dalego. Seans był ciekawy, dlatego że widać było płynność przemieniania się otoczenia.

Na końcu wystawy znalazło się miejsce do zdjęć, czyli fotel-usta z obrazu „Portret Mae West” (słynna aktorka kina niemej), na fioletowym tle wielu wpatrujących się w przechodniów oczu.

Moim zdaniem wystawa „Dali Cybernetics” stanowiła ciekawe doświadczenie, jednak, porównując do innych wystaw immersyjnych, trochę się zawiodłam. Inne ekspozycje zawierały zarówno informacje biograficzne o artystach, o ich twórczości oraz ich dzieła. Tu zabrakło mi odpowiedzi na zasadnicze, według mnie, pytania. Dlaczego surrealista zdecydował się poświęcić sztuce, a nie np. fizyce albo filozofii, do których odnosi się w wielu swoich obrazach? Jakim cudem Dali miał tak wielkie grono miłośników pomimo swojej ekscentrycznej osobowości oraz surrealistycznej twórczości? Z tych właśnie powodów wyszłam z wystawy nieco zawiedziona.

DWUGŁOS O UKRAIŃCACH I POLAKACH

Ukrainka w Polsce

----- SOFIJA LASZCZUK

Jestem z Ukrainy i żyję w Polsce już przez dwa i pół roku. Jakie jest moje życie tutaj? Ciężko powiedzieć. Oczywiście, na początku dzięki pomocy Polaków i ich wsparciu było łatwiej, ale jeśli mówimy o stanie psychicznym, to jest ciężko.

Kiedy tylko wojna się zaczęła, myślałam, że to nie potrwa długo, że nie będzie ciężkich walk i szybko będę mogła wrócić do domu, do bliskich, ale jak widać, myliłam się. Przez pierwszy rok nienawidziłam wszystkiego, co widziałam w Polsce, chciałam wrócić do domu i zapomniać o wszystkim jak o okropnym śnie. Później moje nastawienie się zmieniło, poznałam wielu ludzi, którzy stali się dla mnie bliscy. I w tym jest cały problem.

Nie chcę stracić wszystkiego, co tu mam, ale jednocześnie bardzo chcę wrócić do miejsca, w którym dorastałam i gdzie wszystko jest mi bliskie. Oczywiście, nie umknęło mojej uwadze złe nastawienie części Polaków, paskudne żarty na temat tego, co dzieje się w moim kraju. Wiem, że niewiele jest osób z takim podejściem do Ukraińców, ale tacy istnieją i chcę im wyjaśnić, że jesteśmy takimi samymi ludźmi jak oni, tyle że mamy inne obywatelstwo. Przyjechaliśmy tu, żeby chronić swoje życie, nie była to decyzja z własnej woli. Dlatego wasze komentarze typu „wracaj na Ukrainę” są bardzo bolesne. Bardzo chcemy tam wrócić, ale z oczywistych powodów nie możemy, a niektórzy nawet nie mają gdzie wracać, bo ich dom już jest po prostu ruiną.

Nie zrozumiecie, jak to jest iść spać i nie wiedzieć, czy jutro się obudzicie, jak to jest ze łzami w oczach żegnać się z bliskimi i nie wiedzieć, czy uda się ich jeszcze zobaczyć; co to znaczy, nagle rzucić wszystko i uciec; jak to jest, codziennie czytać wiadomości z nadzieją, że nie będzie gorzej; jak to jest codziennie słyszeć, że osoba, którą znasz, z którą rozmawiałeś dosłownie miesiąc temu; już nie żyje; jak to jest patrzeć na obywateli Polski, którzy mają się dobrze, mają wszystkich bliskich w pobliżu, wszyscy przyjaciele są tu razem z nimi przez całe życie, a twój jest gdzieś daleko i nie można tego zmienić. To wszystko jest to bardzo bolesne i trudne. To nie nasza wina. Chcemy po prostu żyć w spokoju w naszym kraju.

Wiem, że są Ukraińcy, którzy zachowują się niewłaściwie i nie doceniają pomocy i możliwości, jakie dają im Polacy, i bardzo mi wstyd za takich ludzi, za to, jak hańbią nasz kraj i nie reprezentują należycie naszego narodu. Chcę przeprosić za nich.



Tak wyglądało moje miasto w sylwestra 2022 roku.



A tak teraz wyglądają niektóre jego ulice.

Ukraińcy w Polsce okiem Polaków

----- REDAKCJA

Kilka tez

Rosja nigdy nie zrezygnuje z roszczeń wobec Ukrainy i Polski. Oba państwa są więc skazane na siebie. Pojedynczo stanowią łatwy łup dla Rosji. To rządy decydują o polityce, ale rządy są wybierane przez ludzi. To nie rządy więc mają się porozumieć, a narody. Dla nas Polaków porozumienie z Ukraińcami jest tak samo ważne jak dla nich nasza pomoc. Nasze zachowanie po wybuchu wojny stanowiło wielką szansę na przerzucenie mostów między dwoma skłóconymi narodami. Nie zaprzepaśćmy tego.

Wielu z nas doświadczyło lub słyszało o niewłaściwym zachowaniu Ukraińców w Polsce. Wielu Ukraińców doświadczyło niewłaściwego zachowania Polaków. Ale zawsze są to przypadki **INDYWIDUALNE**. Nie uogólniajmy ich. Popatrzmy na koleżanki i kolegów z Ukrainy w naszej Szkole. A wy, uczniowie z Ukrainy, popatrzcie na swoich kolegów i koleżanki z Polski. Każdy z nas/ was może powiedzieć: „większość jest OK”. Wyciągajmy wnioski z zachowania większości, a nie pojedynczych przypadków.

Kilka cytatów z redakcyjnej dyskusji

„Miałam jedno bardzo złe doświadczenie z Ukraińcami, ale większość, chociażby w naszej szkole, jest w porządku. W podstawówce pomagałam wielu Ukraińcom w nauce. Znacznie częściej mam miłe wspomnienia z tym związane niż negatywne.” (Dagmara).

„Problem stworzyli nasi politycy, którzy zapomnieli, że w polityce nie ma przyjaźni ani tym bardziej miłości, są tylko interesy. A co do Ukraińców, to czasami wydaje mi się jakby przyjechali z zupełnie innego świata, a wydawałoby się, że pochodzą ze zbliżonego kręgu kulturowego. Ponadto często łączą się w swoje zamknięte grupki, co prowadzi do ich alienacji”. (Michał).

„Kiedy w tramwaju słyszę, jak ktoś ogląda film i nie korzysta ze słuchawek, to prawie zawsze jest to film rosyjskojęzyczny. Nieraz mam ochotę podejść do takiej osoby i powiedzieć, żeby kupiła sobie słuchawkę” (JU, wszyscy kiwają głowami).

„To samo jest z głośnymi rozmowami przez telefon” (Dominik).

„Ogólnie są bardzo głośni”. (Chwila namysłu). „Ale my w zasadzie też, więc to cecha naszego wieku, a nie narodu. Bardziej ich dostrzegamy, bo mówią w obcym języku” („Major”).